

Instytut Pamięci Narodowej - Warszawa

<https://warszawa.ipn.gov.pl/waw/aktualnosci/67507,Dyskusja-Okupacyjna-Warszawa-Porzadek-bezpieczenstwo-demorlizacja-Warszawa-21-m.html>
23.04.2024, 18:33

Dyskusja „Okupacyjna Warszawa. Porządek - bezpieczeństwo - demoralizacja” - Warszawa, 21 marca 2019










Okupacyjna Warszawa. Porządek – bezpieczeństwo – demoralizacja

Zapraszamy na dyskusję z udziałem:
dr. Andrzeja Chmielarza
dr. Kazimierza Krajewskiego
dr. Tomasz Łabuszewskiego
dr. Roberta Spałka.

Podczas spotkania zaprezentujemy książkę
Porządek publiczny i bezpieczeństwo w okupacyjnej Warszawie

21 marca 2019 r.
Czwartek, godz. 17:30

Przystanek Historia
Centrum Edukacyjne IPN
im. Janusza Kurtyki
Warszawa, ul. Marszałkowska 21/25



Wstęp wojny

Instytut Pamięi Narodowej - Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu
Polskie Radio
Polska Agencja Prasowa
Polska Biblioteka Cyfrowa
Polska Akademia Nauk


Okupacyjna Warszawa. Porządek – bezpieczeństwo – demoralizacja

Zapraszamy na dyskusję z udziałem:
dr. Andrzeja Chmielarza
dr. Kazimierza Krajewskiego
dr. Tomasz Łabuszewskiego
dr. Roberta Spałka.

Podczas spotkania zaprezentujemy książkę
Porządek publiczny i bezpieczeństwo w okupacyjnej Warszawie

21 marca 2019 r.
Czwartek, godz. 17:30

Przystanek Historia
Centrum Edukacyjne IPN
im. Janusza Kurtyki
Warszawa, ul. Marszałkowska 21/25



Wstęp wojny

Instytut Pamięi Narodowej - Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu
Polskie Radio
Polska Agencja Prasowa
Polska Biblioteka Cyfrowa
Polska Akademia Nauk

W czwartek 21 marca 2019 r. w stołecznym Przystanku Historia Centrum Edukacyjnym IPN im. Janusza Kurtyki odbyła się dyskusja „**Okupacyjna Warszawa. Porządek - bezpieczeństwo - demoralizacja**” z udziałem dr. Andrzeja Chmielarza, dr. Kazimierza Krajewskiego i dr. Tomasz Łabuszewskiego. Rozmowę przeprowadził dr Robert Spałek, redaktor naukowy prezentowanej podczas spotkania książki „[Porządek publiczny i bezpieczeństwo w okupacyjnej Warszawie](#)”.

- Jeśli myślimy o porządku publicznym, bezpieczeństwie w okupacyjnej Warszawie, to

myślę, że w automatyczny sposób pojawia się w nas pytanie: jak pod okupacją zachowywali się przeciętni Polacy (Warszawiacy), jak zachowała się tzw. Warszawa Kowalskich – powiedział dr Robert Spałek rozpoczynając dyskusję.

- Z raportów policji delegackiej (czyli Państwowego Korpusu Bezpieczeństwa) wynika, że podczas okupacji Warszawa była miejscem, gdzie rozmiary bandytyzmu rozpleniły się w sposób zastraszający, nastąpił upadek morale społecznego. Już wtedy najważniejsze pismo podziemne Biuletyn Informacyjny pisało, że trwa wojna totalna, okupant z założenia dąży do eksterminacji narodu. W dzisiejszych dyskusjach warto mieć na uwadze, że już w tamtych latach rozumiano zaistniałą sytuację nie tylko w taki sposób, że okupant dążył do eksterminacji Polaków pochodzenia żydowskiego, na co dzisiaj często stawia się akcent. Okupant dążył do eksterminacji narodu polskiego – podkreślił, wprowadzając w temat rozmowy, dr Spałek.

Pierwszym wątkiem, który prowadzący poddał pod dyskusję była kwestia postaw społeczeństwa polskiego. – Czy ma sens dokonywanie klasyfikacji postaw Warszawiaków podczas II wojny światowej? Z drugiej strony, jak ta zwiększona przestępczość, kryminalizacja życia przejawiała się w codziennym życiu Warszawiaków? Jaka była skala przestępczości, gdybyśmy umieścili ją w całości obrazu okupacji? – zapytał uczestników rozmowy dr Robert Spałek.

Jako pierwszy głos zabrał dr Andrzej Chmielarz – Jestem przeciwny wszelkim klasyfikacjom i szacunkom w tym względzie, dlatego, że nie ma dobrej podstawy, która by uwiarygadniała szacunki dotyczące skali przestępstw w czasie okupacji. W tych danych w znacznej mierze operujemy na kwalifikacjach niemieckich i musimy się liczyć z tym, że jest ogromna ciemna, nieznaną liczbą. Szmugiel bowiem nie jest przestępstwem kryminalnym, a przestępstwem przeciwko III Rzeszy i wpada w zupełnie inne podziały, podobnie jak kradzież produktów spożywczych. Znacznie bardziej wiarygodne w przypadku Warszawy są dane zawarte w tzw. Kronice Warszawy, która pozwala oszacować rodzaj i skalę przestępstw – zauważył historyk.

- Nie demonizowałbym tego problemu, zwłaszcza jeśli weźmiemy pod uwagę czynniki ekonomiczne (czyli ogromna kompensacja) i konieczność utrzymania się przy życiu, wprawdzie nie zawsze dozwolonymi legalnymi metodami, ale czy rzeczywiście rzutują one w sposób mocny na oblicze okupacyjnej Warszawy? – zastanawiał się dr Chmielarz.

- Jeśli zajrzemy do relacji i wspomnień to Warszawa jawi się jako miejsce, gdzie bardzo aktywna konspiracja oddziałuje w sposób znaczący na społeczeństwo. To właśnie Warszawa w ogólnym, pozytywnym przekroju stosowała się do obowiązującego dekalogu, ogłoszonego na początku okupacji, w którym były wskazania, jak Polak powinien się zachować – dodał badacz.

- Przestępczość cywilów w czasie okupacji w Warszawie była bardzo silna, ale była też taka przed wojną – Warszawa to największe miasto Polski. Ten stan musiał się utrzymać, czy

nawet nasilić w czasie wojny, kiedy nastąpiła pewna demoralizacja, życie ludzkie potaniało, łatwiej było o broń, a władze polskie we wrześniu 1939 r. wypuściły z więzień ok. 30 tys. przestępców, w tym także tych najgroźniejszych, którzy rozproszyli się po całej Polsce m.in. w Warszawie. Nadali oni inną dynamikę, zdarzały się działania niezwykle okrutne. Zwalczanie tych przestępstw leżało w gestii cywilnych struktur Polskiego Państwa Podziemnego, które nie umiało sobie poradzić z tym problemem. Dlatego w pewnym momencie zajęły się tym struktury wojskowe” – zauważył kolejny rozmówca dr Kazimierz Krajewski.

– Uwolnienie z więzień przestępców odbywających wyroki do pięciu lat odosobnienia, a później masowe ucieczki z aresztów przestępców najgroźniejszych, powodowało, że w okupacyjnej Warszawie nastąpiło pewne przewartościowanie, jeśli chodzi o rodzaje wykroczeń. Przed wojną w stolicy dokonywano bardzo dużo kradzieży i oszustw z mniejszą ilością przestępstw o największym ciężarze gatunkowym. Natomiast od 1939 roku sytuacja była odwrotna. Na teren miasta weszli przestępcy, którzy nie wahali się przy nawet drobnych wykroczeniach np. kradzieżach z włamaniem używać broni. Stan ten nasilił się jesienią 1943r., kiedy to nastąpił lawinowy rozwój przestępczości najcięższej. Należy to interpretować również w kontekście rozwoju struktur konspiracji komunistycznej, która bardzo często korzystała z tych siatek przestępczych, wchłaniając je w swoje szeregi. Dlatego trudno jest dokonać jednoznacznego rozróżnienia, gdzie kończy się ich działalność organizacyjna, a zaczyna bandytyzm – zauważył z kolei dr Tomasz Łabuszewski.

– Chciałbym zwrócić uwagę jeszcze na jedną rzecz. Przed wojną przeciętny mieszkaniec Warszawy dziennie zużywał 2500 kcal, tymczasem w okresie okupacji racje przyznane przez Niemców opiewały na 600 kcal. To był poziom żywności, który bez organizacji dożywiania w ramach nielegalnego dowozu jedzenia z prowincji nie pozwalał przeciętnemu obywatelowi Warszawy przeżyć. Była to danina, która nie powodowała od razu śmierci, ale nie dawała też szansy na przetrwanie. Do tego dodać należy łatwą dostępność do broni i rozpad struktur ustawowo odpowiedzialnych za zwalczanie przestępczości polskiej. Pozornie odpowiadała za to Policja Porządkowa i podlegała jej policja granatowa. Faktycznie obydwie te formacje większość swoich działań koncentrowały na zwalczaniu przestępczości (w rozumieniu Niemców) nie polskiej, lecz przestępczości wymierzonej we władze okupacyjne” – dodał dr Łabuszewski.

W dalszej części dyskusji historycy poruszyli jeszcze kilka kwestii m.in. tę, jak do przestępczości polskiej odnosiły się struktury Polskiego Państwa Podziemnego – mówili o charakterze systemowym tych działań. Ponadto rozmawiali o przestępstwach polskimi popełnianych przez żołnierzy ZWZ-AK, o skali tego zjawiska (zaliczono do nich zabójstwa, wymuszenia, defraudacje, zdrady tajemnicy wojskowej), a także o rabunkowo-bandyckiej, destrukcyjnej politycznie działalności komunistów (GL-AL., PPR). Na koniec naukowcy podnieśli temat tzw. list proskrypcyjnych i list ewidencyjnych (wywiadowczych) sporządzanych przez specjalistyczne komórki Polskiego Państwa Podziemnego.

Porządek publiczny i bezpieczeństwo to wartości, których ochrony podjęły się instytucje i organizacje Polskiego Państwa Podziemnego w okresie II wojny światowej. Zwalczano nie tylko przestępczość pospolitą i bandytyzm, lecz także szmalcownictwo, szpiegostwo, kolaborację i zdradę.

W grudniu 1943 r. w Warszawie mieszkało ok. 950 tys. ludzi, z czego Polacy stanowili powyżej 95 proc. W drugiej połowie 1942 r. aktywnie walczyło z Niemcami minimum 60 tys. zaprzysiężonych konspiratorów. W różnych formach pomocy i współpracy (sabotaż, obserwacja, udostępnienie lokalu, wsparcie finansowe) brali udział zarówno niezaprzysiężeni, jak i bardziej czy mniej aktywni uczestnicy ruchu oporu, których było ok. 120 tys. Po zsumowaniu tych liczb możemy więc mówić o ok. 180 tys. (19 proc.) mieszkańców Warszawy zaangażowanych w prowadzenie walki. Z kolei kolaboranci, męty społeczne, paskarze to ok. 30 tys. ludzi, tzn. nieco powyżej 3 proc. ogółu. Wiosną 1944 r. w jednym z niemieckich pism dziwiono się, że „Polacy zachowują się tak, jakby Polska w dalszym ciągu istniała”. Działalność i wsparcie dla tajnych struktur państwa były zjawiskiem bez precedensu w okupowanej Europie.